

# Konrad Paduszek

---

## "Dwójkarska" przeszłość Stanisława Zaćwilichowskiego

---

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 67-87

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Konrad Paduszek**  
Józefów

## „Dwójkarska” przeszłość Stanisława Zaćwilichowskiego

Zmarły tragicznie w wieku zaledwie dwudziestu ośmiu lat Stanisław Zaćwilichowski, przeszedł do historii nie tylko jako niezwykle rzutki sekretarz premiera Kazimierza Bartla, ale przede wszystkim dzięki zdobyciu pozycji człowieka posiadającego niewspółmiernie duże do zajmowanego stanowiska znaczenie i szerokie możliwości wpływania na ówczesną scenę polityczną. Jak zauważył w krótkim wspomnieniu o nim Zygmunt Hładki: *Wszyscy wiedzieli, że za jego pośrednictwem najszybciej załatwia się sprawę czy uzyskuje potrzebną informację. W rezultacie coraz więcej „wysoko postawionych” osób, dyrektorów, ministrów, postów korzystało z jego zawsze chętnych usług*<sup>1</sup>. Zaćwilichowski pieczołowicie poszerzał swoje wpływy i możliwości zakulisowego oddziaływania powołując nieformalny „Związek Sekretarzy” [...] *który polegał na częstych poza biurowych spotkaniach z sekretarzami osobistymi poszczególnych ministrów. To dawało mu nie tylko mnóstwo informacji, ale i możliwość znacznie szybszego załatwiania różnych spraw „w krótkiej drodze”*<sup>2</sup>. Identyczną rolę pełniła tzw. „Łoża pod jaworem” w restauracji „Oaza”, gdzie wspólne biesiady z przyjaciółmi ze środowisk politycznych, wojskowych oraz sądownictwa dostarczały mu cennych wiadomości<sup>3</sup>. Młody polityk równie aktywnie działał w organizacjach konspiracyjnych. Przypisywano mu związki z masonerią<sup>4</sup>. Niechętny rządowi sanacyjnemu Stanisław Mackiewicz stwierdził: *Po zamachu majowym zaczęły się konspiracje w samym obozie piłsudczyków. Sądzę, że jedną z poważniejszych była konspiracja ambitnych oficerów II oddziału sztabu generalnego, uniezależniona od szefów II oddziału, założona prawdopodobnie przez sekretarza premiera Kazimierza Bartla, porucznika Zaćwilichowskiego*<sup>5</sup>. Natomiast więcej światła rzuciły wspomnienia Wiktora Tomira Drymmera, oficera wywiadu, a następnie wysokiego urzędnika MSZ: *Postanowiliśmy zawiązać or-*

---

1 Z. Hładki, *Porucznik Zaćwilichowski*, „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 54, s. 154.

2 Tamże, s. 154-155.

3 Tamże, s. 155.

4 L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1984, s. 437.

5 S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r.*, Londyn bdw, s. 38.

ganizację tajną, która z czasem przybrała nazwę „Zakonu Nieznanego Żołnierza”. Było to w okresie rządów prof. Bartla. Pomysł stworzenia organizacji tajnej oraz jej nazwa pochodziły od sekretarza premiera Bartla, por. Staszka Zaćwilichowskiego<sup>6</sup>. Być może skłonność sekretarza do zakulisowych działań i posługiwania się niejawnymi organizacjami była konsekwencją długiej służby w II Oddziale SG, która jak dotąd uchodziła uwadze badaczom.

Stanisław Zaćwilichowski urodził się 25 maja 1902 r. w majątku swoich rodziców w Wołoszewiczach. W 1916 r. wstąpił do POW w Mińsku. W WP znalazł się w grudniu 1918 r. Po urlopie szkolnym (2 II – 2 VI 1919) rozpoczął służbę w II Oddziale: najpierw Dowództwa Frontu Północno-Wschodniego jako wywiadowca (2 VI – 2 VIII 1919), następnie w Sekcji Oświatowej Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego na stanowisku zastępcy referenta (2 VIII – 5 IX 1919), później w Dowództwie 7 Armii w służbie inwigilacyjnej (5 IX – 12 VII 1920). Następnie krótko, bo do 23 lipca 1920 r., znalazł się w Grupie Operacyjnej mjr. Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego. Dalej, już w stopniu sierżanta, został dowódcą kompanii. Od 15 sierpnia 1920 r. był referacie bezpieczeństwa dywersyjnego Związku Obrony Ojczyzny. Ponownie w służbie liniowej jako dowódca oddziału żandarmerii polowej 22 DP (14 IX – 11 X 1920), by od października 1920 r. służyć w Naczelnym Dowództwie Wojsk Litwy Środkowej. Kolejno: Szef Biura Wywiadowczego (11 X – 8 XI), Szefostwo Bezpieczeństwa (8 XI – 1 I 1921)<sup>7</sup>. 22 czerwca 1921 r. po ukończeniu Warszawskiej Szkoły Podchorążych został dowódcą plutonu 32 pp (do 26 VII 1921). Następnie powrócił na stałe do służby w II Oddziale. Najpierw w Referacie Ofensywnym Grupy Bieniakonie (26 VII 1921 – 14 IV 1922, p.o. Szefa II Oddziału Grupy 23 III 1922 – 14 IV 1922). Stamtąd został przeniesiony do Ekspozytury Nr 1 w Wilnie (14 IV 1922 – 24 XI 1924), gdzie zajmował stanowisko Szefa Referatu „Litwa”<sup>8</sup>. Od 24 listopada 1924 r. do 17 maja 1926 r. fikcyjnie w V Oddziale SG, natomiast faktycznie od lutego 1925 r. przebywał zagranicą jako kierownik placówki wywiadu w Rydze<sup>9</sup>.

Przełożeni rok rocznie oceniali wysoko por. Zaćwilichowskiego. Wprawdzie w atestacji z 1921 r. szef Ekspozytury Nr 1 stwierdził: *Jakkolwiek jeszcze niezupełnie zrównoważony i towarzysko mało obyty, rokuje jak najlepsze nadzieje, gdyż stale uzupełnia swe wiadomości fachowe i przyjmuje b. chętnie uwagi,*

6 W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 188. Tam też wymienieni członkowie organizacji. O „Zakonie...” oraz bliskiej znajomości z Zaćwilichowskim wspomina również Jerzy Giedroyc w swoich wspomnieniach. J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa, 1994, s. 26-28.

7 W uznaniu zasług (m.in. brał udział w udaremnieniu zamachu na gen. Lucjana Żeligowskiego) został odznaczony Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej.

8 Służba została pozytywnie oceniona przez Inspektora Armii gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza: *Por. Zaćwilichowski pracując w Referacie Informacyjnym Inspektoratu Armii Nr 1 w ciężkich i trudnych warunkach wykazał wybitne zdolności organizacyjne, fachową, sumienną, i pełną rozmachem pracę. Energia, duża inicjatywa i samodzielność w pracy zjednały Mu moje pełne uznanie*. Pismo Inspektoratu Armii Nr 1 do Szefa II Oddziału L.dz. 2723/24 z 13 XI 1924, Akta personalne Stanisława Zaćwilichowskiego (dalej AP), CAW, sygn. 1769/89/5813.

9 Tamże. Karierze towarzyszyły awanse: ppor. 26 I 1922, por. 1 VII 1923 r.

oraz *Oficer o wybitnych zdolnościach i bardzo dużej inicjatywie*<sup>10</sup>. To już rok później Szef Sztabu Grupy Bieniakonie ppłk SG Kordian Zamorski wraz z Szefem Wydziału III Wywiadowczego II Oddziału SG mjr. Kazimierzem Kierzkowskim stwierdzili: *Po mimo młodego wieku, jest to oficer, którego można postawić za wzór pod względem zalet osobistych, wyrobienia charakteru, poczucia honoru, obowiązkowości i pracowitości oraz Inteligencja wybitna, którą rozwija stale przez częstą i sumienną pracę. Na stanowisku Szefa O. II Szt. [p.o. Szefa Oddziału II Grupy Bieniakonie – K.P.] wykazał bardzo dużo energii, inicjatywy i inteligencji pracy. Pomimo młodego wieku, dzięki dużym zdolnościom kierowniczym nadaje się na samodzielne stanowiska. Wystarczy mu podać tylko ogólne dyrektywy, a potrafi dobrze zorganizować pracę. Na obecnym stanowisku odpowiada zupełnie*<sup>11</sup>. W kolejnej ocenie w pełni zostały docenione jego umiejętności jako oficera wywiadu: *ogólna wartość służby organizacji wywiadu na Litwę – wybitna*<sup>12</sup>.

Po ponad dwuletnim pobycie w Ekspozyturze Nr 1<sup>13</sup> został przeniesiony do służby zagranicznej i objął stanowisko kierownika utworzonej 10 lutego 1925 r. placówki II Oddziału w Rydze – „Nord”<sup>14</sup>. Zasadniczym celem wywiadu miał być wycinek terytorium Związku Sowieckiego ograniczony linią Ryga – Psków – Bołogoje – czyli południowy wschód Leningradzkiego Okręgu Wojskowego (LWO), na południu zaś: Dźwińsk – Połock – Witebsk – Smoleńsk – zachodnia część Zachodniego Okręgu Wojskowego (ZWO). Pobliska Litwa miała być przedmiotem zainteresowania tylko w przypadku rzeczy specjalnie interesujących – jak instruowała warszawska Centrala. Placówka na wspomnianym kierunku miała ściśle współpracować z Ekspozyturą Nr 1, natomiast wywiad na Związek Sowiecki prowadziła samodzielnie, jedynie ułatwiając agentom Ekspozytury przekraczanie granicy. Attaché wojskowy w Rydze wprawdzie był przełożonym kierownika „Nord”, zwierzchnictwo jednak nie miało cech zwykłej zależności przełożony – podwładny, ponieważ attaché nie mógł ograniczać swobodnego wykonywania zadań, a ponadto był zobowiązany do ułatwienia przesyłania raportów pocztą dyplomatyczną, porozumiewania się z Warszawą za pomocą szyfrów własnych, a także do wyrobienia stosunków wśród władz lotewskich. Oficer dwójki miał ściśle współdziałać z wywiadem gospodarczy, oficjalnie zaś przebywał w Łotwie jako korespondent polskiej prasy wojskowej<sup>15</sup>.

10 Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1921, AP Stanisława Zaćwilichowskiego.

11 Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1922, tamże.

12 Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1923. Ocena Szefa Ekspozytury Nr 1 kpt. SG Stefana Mayera i Szefa Wydziału Wywiadowczego mjr. SG Eugeniusza Pieczonki, tamże.

13 W czasie służby w Ekspozyturze zorganizował m.in. wypad na Kojdanów, który był odwetem za najazd licznej sowieckiej grupy dywersyjnej na pograniczne Stołpce w nocy z 3 na 4 IX 1924 r.

14 Pismo II Oddziału do MSZ Wydział Konsularny Nr 474/II. Inf. B.T.O. z 10 II 1925, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego) 1921-1939 (dalej: Oddział II...), sygn. I.303.4.1791, k. 2. Dotychczas w literaturze przedmiotu wśród kierowników placówki byli wymieniani jedynie kpt. Franciszek Tomczuk i kpt. Stanisław Paprocki, A. Peptoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921-1939*, Warszawa 1996, s. 147.

15 Pismo O.II Nr 536/II. Inf. B.T.O. z 10 II 1925 do kierownika placówki Nord, Att. Wojsk. przy PP w Rydze, Kierownika Ekspozytury Nr 1, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791.

Ryga nie była zupełnie nieznanym miastem dla por. Zaćwilichowskiego, odwiedzał ją jako wysłannik Ekspozytury Nr 1 do Attache Wojskowego<sup>16</sup>, niemniej jednak dopiero przyjazd na czas dłuższy skłonił go do następującej oceny warunków pracy: *Robić jednak można, sam pomysł jest dobry, podobać mi się zaczyna – chociaż warunki kulturalne parszywe – lepsze było Wilno – ale robotę moją warunki nic nie powinny obchodzić*<sup>17</sup>. W innym prywatnym liście, zdradzającym zażyłość Zaćwilichowskiego z oficerami warszawskiej Centrali oraz bezpośrednio osobowości i łatwość zjednywania sobie ludzi, prawdopodobnym bowiem adresatem był kpt. Michał Talikowski<sup>18</sup>, do którego kierownik placówki zwrócił się per *Kochany Misiu!*, napisał: *Tak ponoć w gwarze popularnej Was nazywają – nie wypada zaś mi określać Was jakimś innym plugawym określeniem – tak jak Wy to uczyniliście ze mną. Otóż Misiu! Dziś wyśłałem Wam depeszę w sprawie mego najdroższego przyjaciela – chcę ją trochę uzupełnić, z Wilna zabiorę już go bezpośrednio w chwili, kiedy to będzie mi najbardziej odpowiadało. Kredyt ma on tam zapewniony. Zrobiłem to ze względu na to, abyście nie wymyślali na mnie. Robotą idzie wolno – jednak idzie – powolnemu posuwaniu się bezwzględnie pomaga życzliwość z jaką tu spotkałem się. Jest jednak znacznie lepiej niż przypuszczałem, a przy mojej werwie [...] W każdym razie nie traktuj tego jak jakieś utyskiwania lub żal – bo ze wszystkim dam sobie radę [...]*<sup>19</sup>.

Działalność por. Zaćwilichowskiego, a przede wszystkim jego samodzielność, coraz bardziej doskwierały attaché wojskowemu, który chcąc pozbyć się konkurenta – sam bowiem również zbierał informacje, wykorzystywał każdą nadarżającą się okazję do podkopania jego pozycji w warszawskiej Centrali. Adresatami skarg kmdr. por. Bogusława Jarocińskiego byli przeważnie kpt. Michał Talikowski i ppłk. Ludwik Bociański – szef Wydziału Wywiadowczego. Attaché w jednym z listów do niego zawarł ostrą krytykę por. Zaćwilichowskiego. Wprawdzie uprzedził, że powodowany jest jedynie troską o dobro służby i przyszłość kariery młodego oficera, jednak w kolejnym akapicie przystąpił do gruntownego ataku. *Już od samego początku pobytu w Rydze por. Z. zauważyłem, że jego pewność siebie i zarozumiałość przechodzą wszelkie granice dzięki czemu, on bardzo szeroko i głośno, z ludźmi do tego zupełnie nie powołanymi, rozmawiał o reorganizacji przez niego całego wywiadu placówki i z całą pewnością rozpowszechniał wersję, że w ciągu 2-3 miesięcy potrafi opanować wszystkie odpowiednie urzędy na Łotwie i potrzebne tereny Rosji Sow., co zmusiło mnie w swoim czasie podać odpowiedni meldunek do Oddz. II o tym, że tak szybkie i ostateczne opanowanie terenu nie da się zrobić oraz do przeprowadzenia kilku rozmów z por. Z., w których objaśniłem mu różnicę roboty*

16 Depesza ppłk. L. Bociańskiego do AW Ryga, Nr 13559 z 2 VII 1924, AAN, Attache Wojskowi przy rządach państwach kapitalistycznych (dalej: AWPRPK), sygn. A II/70-2, k. 436.

17 List por. S. Zaćwilichowskiego z 17 II 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I. 303.4.1791.

18 Wówczas kierownik Referatu B-1 Referatu Centralnej Agentury II Oddziału. Zadaniem komórki było prowadzenie wywiadu na Związek Sowiecki, Litwę, Czechosłowację i Austrię.

19 List por. S. Zaćwilichowskiego z 17 II 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I. 303.4.1791.

na własnym terenie (w Polsce) i zagranicą. Również z tego samego powodu miałem z Panem pułkownikiem [!] w czasie Pańskiego pobytu w Rydze zasadnicze rozmowy o placówce „Nord”, podporządkowanie której mi bardzo nie podobało się por. Z. Do zarzutów dotyczących głównie sposobu zachowania się i cech charakteru dodał jeszcze rozrzutność: Szalenie szerokie wydatki pieniężne, nie mające żadnego usprawiedliwienia, jak np. kolacja, która kosztowała 600 zł (6 osób), poszczególne śniadania, obiady, samochody, gdzie często płaciło się dolarami, w rezultacie których został wypisany kwit na zwrot wydatków wywiadowczych w sumie 1157 zł. Odwiedzanie na wybrzeżu domu gry w ruletkę i karty, co nie tylko z powodów zupełnie zrozumiałych jest zakazane rozkazem Ministra S.[praw] Wojsk., ale robi stale zagranicą jak najgorsze wrażenie i o czym miałem rozmowę z por. Z. jeszcze wiosną tego roku. [...] Pozostawiając przy odjeździe na urlop kasę por. Z. zostawiłem mu między innymi dokumentami jego własny kwit do wyrachowania z dnia 10/IV na sumę zł 1000, który to kwit był wypisany z powodu tego, że por. Z. przekazując mi dawną placówkę „Nord”, w której saldo było zł. 1209. 72 wyrachował się tylko z 209.72. Po powrocie z urlopu, w dokumentach kasowych już tego kwitu nie znalazłem, natomiast znalazłem inny na te same zł 1000, ale datowany dniem 1/VII – 25! Listę zarzutów zamykały rzekome błędy popełnione w sztuce operacyjnej oraz brak dyskrecji: Znana jest panu Pułkownikowi [!] rozmowa por. Z. z szefem agentury totewskiej policji politycznej p. Stiglitz'em i dwoma innymi panami, których por. Z. przyjął za agentów Stiglitz'a, a którzy w rzeczywistości byli: jeden adiutant gen. Glanzenapa, a drugi mój agent. Rozmowa w ogólnej sali zupełnie średniej restauracji w Rydze (mały wermański park), w której to rozmowie por. Z. pozwolił sobie nie tylko wydać mnie bardzo ujemną opinię, ale również, opowiadając anegdoty z życia wywiadowczego częściowo swego, częściowo wyczytane z książek, opowiadał o robocie polskiego Sztabu Gener., między innymi o jakiejś ostatniej aferze, przy której Sztab Gen. sfabrykował dokumenty i zarobił na tym 400 – dolarów. Przytoczone zarzuty miały uzasadnić postulat attache, by [...] por. Z wypadaloby mu pewien czas spędzić dalej od sztabów, roboty wywiadowczej i w ogóle samodzielnego stanowiska, gdzie by on poznał prawdziwą dyscyplinę i spędził pewien czas będąc bardziej zależnym od przełożonego, niż to zawsze jest w robocie sztabowej, a tym bardziej wywiadowczej. Kropka nad „i” została postawiona na końcu listu kończącego się wnioskiem: Wszystko to doprowadziło do tego, że zupełnie straciłem wiarę w por. Z. i trudno mi jest mieć go jako pomocnika. Pozostanie w ciągu 2-3 miesięcy bez pomocnika nie przedstawia dla mnie wielkich trudności, jestem przekonany, że sam jeden potrafię załatwić w tym czasie wszystkie sprawy<sup>20</sup>. Zarzuty tego samego rodzaju zostały powtórzone w liście z 29 lipca 1925 r., w którym attaché już bez ogródek zażądał odwołania swego pomocnika: Nie zdążyłem oddać poprzedniego listu panu Michało-

20 List kmdr. por. B. Jarocińskiego do pplk. L. Bociańskiego z 26 VII 1925 r., CAW, Oddział II..., tamże, k. 56.

wi [Talikowskiemu], jak nowiny, które zjawiają się co dzień, zmuszają mnie znowu pisać do Pana i prosić zabrać z Rygi por. Z. już teraz<sup>21</sup>.

Naturalnie nasuwa się pytanie, czy tak skrajnie negatywne oceny kwalifikacji oficera wywiadu: *Muszę przyznać mu pewną energię i zdolność, które prawda niestety dotychczas na terenie łotewskim skutków nie dały, natomiast co do charakteru, zachowania się, sposobu traktowania ludzi itd. trzymam się innego poglądu. [...] Dzięki absolutnej zarozumiałości on nie widzi niestety, jak go wszyscy naokoło nabierają, a myśli, że wszystkim imponuje i bable, bable bez końca<sup>22</sup>* – a więc brak rezultatów pracy oraz naiwność, były uzasadnionymi oskarżeniami, czy też miały posłużyć tylko do pozbycia się konkurenta?

Inkryminacje dotyczące sposobu zachowania się, postawy, cech charakteru, wymykają się spod obiektywnej oceny, mogą być jedynie skonfrontowane z atestacjami przełożonych oficera. Ci z kolei oceniali go bardzo dobrze zarówno w roku 1925: *Charakter kryształowy, choć jest jeszcze w stadium ustalania się. Pęten zamięłowania do pracy i służby. Bardzo ambitny i sumienny. Bardzo inteligentny o wrodzonym sprycie. Pęten inicjatywy i samodzielności. Zmysł organizacyjny posiada wybitny<sup>23</sup>*, jak i w 1926: *Zalety jego charakteru, jego inteligencja i jego ofiarne oddanie się służbie, czynią z niego pierwszorzędnego i godnego zaufania pracownika. Na stanowisku swoim oddaje p. porucznik Stanisław Zaćwilichowski bardzo cenne usługi i w ciężkich warunkach pracy zdobył sobie moje uznanie i wdzięczność<sup>24</sup>*. Te opinie oraz z lat wcześniejszych są na wskroś odmienne od sformułowanych przez attaché, mimo że były znane przełożonym ocenianego.

Natomiast możliwe jest zweryfikowanie zarzutów szczególnie ciężkich dla oficera wywiadu, czyli naiwności, braku krytycyzmu i tym samym nikłych rezultatów pracy. W tym celu warto przyjrzeć się źródłom informacji zdobytym i wykorzystanym przez por. Zaćwilichowskiego. Podstawowym były kontakty z wywiadem łotewskim nawiązane wkrótce po przybyciu do Rygi<sup>25</sup>. Wspomnianego wcześniej optymizmu porucznika po pierwszym spotkaniu z szefem łotewskiej „dwójki” nie podzielił attache wojskowy w Rydze. Źródłem sceptycyzmu były nieoficjalne rozmowy z szefem wywiadu łotewskiego ppłk. Rosensteinem, który miał być przeciwnikiem prowadzenia przez placówkę wywiadu na Związek Sowiecki, motywując opór ogromnymi trudnościami w przekraczaniu granicy przez agentów. Można przypuszczać, że rzeczywistą przyczyną była niechęć do tolerowania na własnym terenie obcej służby wywiadowczej, a ponadto niepokój powodowany możliwością braku kontroli nad po-

21 List kmdr. por. B. Jarocińskiego do ppłk. L. Bociańskiego z 29 VII 1925, tamże, k. 56.

22 Tamże.

23 Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1925. Wystawione przez Szefa Wydziału III Wywiadowczego ppłk. L. Bociańskiego i Szefa II Oddziału SG płk. M. Bajera, AP Stanisława Zaćwilichowskiego.

24 Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1926. Wystawione przez Szefa Wydziału III Wywiadowczego ppłk. L. Bociańskiego i p.o. Szefa II Oddziału SG płk. J. Ferek-Bleszyńskiego, tamże.

25 Depesza por. S. Zaćwilichowskiego do Szefa Wydziału III Wywiadowczego II Oddziału L. 1120 z dnia 24 lutego 1925 r., CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 9.

czynaniami Polaków<sup>26</sup>. Negatywna opinia zapewne ucieszyła kmdr por. Jarościńskiego, który obawiał się ograniczenia własnych kompetencji tylko do funkcji attache wojskowego. Co najmniej bowiem od 1 lutego 1924 r. prowadzenie wywiadu leżało w jego rękach<sup>27</sup>. W korespondencji z ppłk. Michałem Bajera – Szefem II Oddziału nie tylko nie omieszkął przekazać zdania jego łotewskiego odpowiednika, ale znacznie poszerzył gamę trudności piętrzących się przed nowym kierownikiem, co na marginesie warto zauważyć, wcześniej mu nie przeszkadzało. *Uważając za niezbędne przysyłanie agentów z Polski o czym już niejednokrotnie meldowałem w swoim czasie melduję, że nie należy oczekiwać szybkich pozytywnych rezultatów od placówki „Nord”, bo nieoficjalna robota placówki jest narażona na szybkie jej zlikwidowanie przez Łotyszy, a oficjalna robota, tj. po uzyskaniu zaufania, może dać owoce tylko po kilku miesiącach i to przy współpracy specjalnie dobrych, wypróbowanych i poważnych agentów<sup>28</sup>.*

Por. Zaćwilichowski szybko rozpoczął zabiegi o pozyskanie zaufania gospodarzy, chcąc jednocześnie uniezależnić się od kurateli attaché. Po trzech miesiącach chwalił się w liście skierowanym do ppłk. Ludwika Bocińskiego: *Nastrój na terenie Rygi na ogół dobry. Z płk. Rosensteinem i jego pomocnikami stosunki, powiedziałbym, więcej niż dobre. Powoli zaczynam tu pracować tym samym tempem, co w Ekspozyturze i tak samo swobodnie. Grunt już jest do tego całkowicie urobiony. Bezwzględnie w dużej mierze zawdzięczamy to pobytowi Pana Pułkownika [!] tu<sup>29</sup>. Dobroczynca mógł jednak zniweczyć żmudne starania porucznika. Przekazany przez ppłk. Bocińskiego kontakt z informatorem w wywiadzie łotewskim okazał się być kontrolowany przez płk. Rosensteina. Był to bowiem test lojalności dla Zaćwilichowskiego, z którego wyszedł z twarzą – zakupione dokumenty po godzinie oddał szefowi łotewskiej dwójki. Dzięki temu mógł depszować: *Stosunek nadal pozostał idealny, razem pracujemy nad niemieckimi źródłami<sup>30</sup>.**

Owe źródła mogły okazać się niezwykle cenne w okresie po rapalleńskiej współpracy Reichswehry i RKKA. Uzyskanie kontaktu w niemieckich placówkach konsularnych, dyplomatycznych, a szczególnie wśród oficerów oddelego-

26 Łotysze mogli żywić niechęć do każdego nowego dwójkarsza od czasu incydentu z okresu rokowań polsko-bolszewickich w Rydze, kiedy oficer II Oddziału [...] kpt. [Mieczysław] Bratkowski, działając poza plecami łotewskiego szefa wywiadu, rozpoczął robotę z jednym z jego pracowników, a ten ostatni natychmiast zameldował o wszystkim ppłk. Rosensteinowi. Pismo kmdr. por. B. Jarościńskiego Nr 1121W/I z 24 II 1925 do Szefa O.II ppłk. M. Bajera, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 222.

27 Wówczas placówka wywiadu w Rydze – „O.5” została rozwiązana, natomiast jej wyposażenie, budżet, pozostawiono w dyspozycji attaché wojskowego; jej ekspozytura: moskiewska „O.5/I” przekazana tamtejszemu attaché, litewska „Wiera” pozostawiona w kompetencji attachatu ryskiego. Pismo Szefa O.II ppłk. M. Bajera do kmdr. por. B. Jarościńskiego Nr 1470/II.Inf.III.B. z 25 I 1924, tamże, sygn. A II/70-1, k. 33.

28 Pismo kmdr. por. B. Jarościńskiego Nr 1121W/I z 24 II 1925 do Szefa O.II ppłk. M. Bajera, tamże, sygn. A II/71, k. 222.

29 List por. S. Zaćwilichowskiego z 27 V 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 44. Kierownik placówki bardzo intensywnie pracował nad rozwijaniem znajomości, podążając drogą zwykle prowadzącą do fraternizacji: *Wczoraj byliśmy na wielkim pijaństwie z płk. Rosensteinem, jego pomocnikiem i policją polityczną. Szczegóły o ile będą interesowały Pana Pułkownika opowie oddawca niniejszego.* Tamże.

30 Depesza por. S. Zaćwilichowskiego do O.II Licz. 2055/II. Inf. S.T.O. (25) z 23 V 1925, tamże, k. 33.



wanych do Związku Sowieckiego, otwierało możliwość dotarcia drogą pośrednią do informacji o wschodnim sąsiedzie, a przede wszystkim o Armii Czerwonej. To było prawdopodobnie przyczyną dużych nadziei, jakie por. Zaćwilichowski wiązał z pozyskaniem do współpracy Bruno Ringiem, [...] o którym *meldowałem ustnie, jako o kontakcie niemieckiego wywiadu na Rosję*<sup>31</sup>. Szybko po rozpoczęciu współpracy okazało się, że agent przekazuje materiały nieprawdziwe. Rzekomo pochodzący z niemieckiej poczty dyplomatycznej materiał o organizacji szwadronu kawalerii poddany krytycznej analizie okazał się być inspirowany, natomiast kalka raportu sporządzonego w Sztapie RKKA naprawdę zawierała treść piątej strony łotewskiego materiału przekazanego w drodze wymiany polskiemu II Oddziałowi. Ppłk Rosenstein powiadomiony o wszystkim wyjaśnił, że sprawa jest mu znana. Dokumenty miał wynosić opłacony przez Ringa urzędnik zatrudniony w wywiadzie łotewskim. Śledzony doprowadził do swego niemieckiego mocodawcy, a ten z kolei do por. Zaćwilichowskiego, co po raz kolejny pozwoliło Łotyszom sprawdzić lojalność kierownika placówki „Nord”<sup>32</sup>. Wspomniane *niemieckie źródła* nie ograniczyły się tylko do Bruno Ringa i jego informatorów. W kwietniu 1925 r. Łotysze przekazali Attaché Wojskowemu w Rydze notatkę z szyframi wykorzystywanymi przez sowieckie radiostacje połowe<sup>33</sup>. Bezpośrednio do kierownika „Nord” zwrócił się zaniepokojony Szef „dwójki”: *Dwa szyfry nadstane przez Pana Komandora do Oddziału II Sztabu Generalnego pismem L.dz. 1252 z dnia 20 IV 25 r. noszą wszelkie ślady odpisów z szyfrów, rozwiązanych przez Oddział II Szt. Gen. mniej więcej przed 6 miesiącami. Należy dowiedzieć się w Sztapie Gen. łotewskim, skąd Sztab ten wymienione szyfry otrzymał. Sprawa ta jest bardzo delikatna, należy więc przy zbieraniu informacji postępować b. oględnie. Nie podawać Łotyszom, że sprawą tą interesuje się Sztab Generalny*<sup>34</sup>. Materiał wywołał konsternację w warszawskiej centrali<sup>35</sup>. Odczytywanie sowieckich szyfrów, co przyniosło pierwszorzędne korzyści w czasie wojny polsko-bolszewickiej<sup>36</sup>, było głęboko skrywaną tajemnicą polskiego wywiadu. Otrzymały mate-

31 Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do O.II Wydział III Wywiadowczy Nr 1461 z 27 maja 1925, tamże, k. 41.

32 Ponowny sprawdzian zirytował por. Zaćwilichowskiego, który w korespondencji z warszawską Centralą wyjaśnił: *Osobiście więc byłem lojalny od początku do końca. Podkreśliłem to płk. Rosensteinowi. Ponadto podkreśliłem mu, że on nie był lojalny w stosunku do mnie, gdyż zamiast czekać co ja zrobię z otrzymanym materiałem (jeżeli mi go nawet nie podsunał) powinien był mnie uprzedzić. Wzajemne animozje zostały szybko usunięte: Jak meldowałem już w depezy, rozwiązanie które przyjąłem zjednało mi całkowicie Rosensteina. Obecnie wyświetlamy dalsze kontakty niemieckie na Łotwie i łotewska policja polityczna zlikwiduje Ringa i jego konfidentów. Tamże.*

33 Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Wydziału III Wywiadowczego O.II Nr 1252/WI z 20 IV 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 455.

34 Pismo Szefa O.II ppłk. M. Bajera do kierownika placówki „Nord” Nr 1614/II.Inf.R.T.O z 12 V 1925, tamże, k. 454.

35 Podjęte czynności wyjaśniające przyniosły marne rezultaty: *Dla informacji placówki komunikuję, że szyfry te pół roku temu zostały przestane rumuńskiemu Sztabowi Generalnemu do wiadomości, jako materiał wymienny. Niezrozumiałą natomiast rzeczą jest, jaką drogą doszły do rąk niemieckich. Na wyjaśnieniu tej sprawy Wydziałowi III specjalnie zależy. Pismo O.II do por. S. Zaćwilichowskiego Nr 2295/II. Inf. B.T.O. z 3 VI 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 47.*

36 G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920*, Warszawa 2004.

riał mógł wzbudzić przypuszczenie, że informacje o sukcesach Biura Szyfrów w jakiś sposób wydostały się na zewnątrz. Por. Zaćwilichowski szybko przesłał pierwszą informację o pochodzeniu materiałów, którą potwierdził i rozwinął w kolejnym piśmie: *Obecnie badałem tę sprawę ponownie, nie uzyskałem jednak żadnych nowych szczegółów. Łot. Sztab Gen. posiada swego konfidenta w Berlinie. Konfident ten, nazwiska którego ujawnić Łotysze nie chcą, pracuje w niemieckiej policji politycznej i posiada kontakt z niem. biurem szyfrowym. Przesłane szyfry zostały otrzymane z tego biura i dostarczone Łotyszom. W jaki sposób dostały się one do Berlina, nie jest jednak wiadome. Starłem się sprawdzić powyższe. Uzyskałem następujący materiał. Łotysze faktycznie posiadają konfidenta w Berlinie, który ma kontakt z biurem szyfrowym*<sup>37</sup>. Passus ostatecznie nie wyjaśnia, jaką drogą odpisy rozwiązanych szyfrów znalazły się w Berlinie i czy rzeczywiście zostały odpisane z materiałów powstałych w polskim Biurze Szyfrów.

Ścisła współpraca z płk. Rosensteinem mogła doprowadzić do zdania się na łaskę Łotyszy, którzy nie byli zobowiązani do przekazywania wszystkich uzyskanych informacji<sup>38</sup>. Otrzymywane tą drogą dane początkowo dotyczyły głównie stanu i dyslokacji oddziałów RKKa rozpoznanych na przedpolu łotewskim. Znacznie rzadziej wpływały opracowania o ogólnej sytuacji w Związku Sowieckim i Zachodnim Okręgu Wojskowym. Sytuację miało polepszyć wspólne przedsięwzięcie celem pozyskania źródła informacji w Sztapie ZWO. Do czasu opuszczenia Rygi przez por. Zaćwilichowskiego próby nie przyniosły powodzenia<sup>39</sup>.

Natomiast zupełnie odmiennie potoczyła się praca ze wspólnym źródłem oznaczonym jako „Y”. Był to bardzo cenny kontakt, umożliwił bowiem stały dopływ materiałów analitycznych Razwiedupru, czyli Zarządu Wywiadu RKKa. *Płk Rosenstein zaproponował mi agenta w razwieduprze, który będzie stale dostarczał stamtąd odnośne materiały. Pierwszy materiał w postaci zestawienia wyw. Nr 3 wykonanego przez razwiedupr na dz. 1 III otrzymałem. Odpis przesłano do Sztabu Gen. Nr 1551*<sup>40</sup>. Istotnie, wspomnianym piśmie z 26 czerwca 1925 r. została wysłana do Warszawy *Miesięcznaja wojennaja swodka Nr 3*. Sprawa była na tyle poważna, że kpt. Michał Taliowski przybył do

37 Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do O.II W.III Nr 1496 z 9 VI 1925, AAN, AWPk, sygn. A II/71, k. 452.

38 W pełni zdawał sobie z tego sprawę kierownik „Nord”, który skonstatował w piśmie do przełożonego: *Konieczne jest podkreślenie, że wprawdzie materiały otrzymywane ze źródeł obcego wywiadu (za jego wiedzą, lub bez) są materiałami, zawierającymi ciekawe i obfite informacje, jednak kierownictwo wywiadu nie leży w rękach placówki i musi z konieczności zadowolić się jedynie takimi materiałami, jakie dorywczo wpadną w ręce*. Raport organizacyjny za czas 15 III-25 IV. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Szefa Wydziału III Wywiadowczego i do rąk własnych kpt. Michała Talińskiego Nr 1301 z 25 IV 1925 r., CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 22.

39 Pierwsze rozkazy Sztabu ZWO placówka „Nord” zaczęła przysyłać do Warszawy dopiero co najmniej od 1 VII 1926 r. Wówczas przesłano 13 rozkazów Sztabu ZWO oraz 5 rozkazów IV Korpusu i 8 rozkazów 27. omskiej dywizji strzeleckiej. Od tego też czasu kontakt z wywiadem łotewskim został oznaczony jako źródło „Ł”. Raport organizacyjno-wywiadowczy za czas od 20 VI do 5 VII 1926 do Wydziału III Wywiadowczego Nr 291 z 5 VII 1926, CAW, Oddział II..., tamże, k. 76.

40 AAN, AWPk, sygn. A-II/79, k. 838.

Rygi, by osobiście ocenić dokumenty i omówić zasady współpracy z płk. Rosensteinem. Prawdopodobnie ten ostatni zaoferował materiały por. Zaćwilichowskiemu, aby zmniejszyć koszty zakupu. Źródło „Y” bowiem było dość drogie – placówka „Nord” otrzymała specjalny fundusz przyznany poza zwykłym budżetem. Tożsamość agenta w Razwieduprze pozostaje nieznana, można tylko przypuszczać, że był nim albo był oficer armii carskiej skierowany do służby w pionie analitycznym wywiadu – co wówczas było praktykowane, albo oficer pochodzenia łotewskiego – co z kolei jest mniej prawdopodobne z racji pobierania wysokiego wynagrodzenia za współpracę. Pierwszy materiał był w posiadaniu kierownika „Nord” bardzo krótko: z trzech rozdziałów zdołał odpisać zaledwie dwa i część ostatniego, kolejne były już fotografowane w całości lub częściowo.

Nazwa źródła	Nr i data dokumentu	Tytuł / treść
Y	Nr 1551 z 26 VI 1925	Miesięczna wojenna swodka na Nr 3 1 III 25
Y	Nr 1557/4	Wyciąg politycznego i ekonomicznego zestawienia Razwiedupra z r. 1924 odnoszący się do Anglii
Y	Nr 1603 z 6 VII 1925	2 egz. przefotografowane z „Miesięcznej wojennej swodki na 1 V 25 Nr 5”
Y	Nr 1609 z 7 VII 1925	Miesięczna wojenna swodka na 1 IX 1924 Nr 8
Y	Nr 1634 z 8 VII 1925	Część rozdziału „Polska” sfotografowanego z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4 wydanej przez Razwiedupr 1 IV 25. Rozdział Niemcy i Albania, przepisane z tego samego zestawienia
Y	Nr 1635	Część rozdziału polska sfotografowany z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4 wydanej przez Razwiedupr 1 IV 25
Y	Nr 1636 z 11 VII 1925	W ślad za 1551, 1603, 1609 i 1634 rozdział Polska przepisany z wydawnictwa Razwiedupra „Polityczeskaja i Ekonomiczeskaja Swodka” Nr 1 z 1 III 1925
Y	Nr 1637 z 11 VII 1925	„Rezalci pierszaho usiebiełoruskaho nastajnickaho zjezdu”
Y	Nr 1651 z 15 VII 1925	Część rozdziału Polska (bez szkiców i schematów) przepisane z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4 z 1 IV 1925 Razwiedupr
Y	Nr 1652 z 15 VII 1925	Rozdział Estonia z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4, Razwiedupr na dzień 1 IV 1925 r
Y	Nr 1653 z 15 VII do AW Rewel	Przepisany rozdział Estonia z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4, Razwiedupr na dzień 1 IV 1925 r.
Y	Nr 1654 z 15 VII 1925	Cały rozdział, częściowo przepisany, częściowo sfotografowany z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4 wydanej przez Razwiedupr 1 IV 25
Y	Nr 1654 z 15 VII 1925	W ślad za 1634 i 1652 przepisany/sfotografowany rozdział Francja z „Miesięcznej wojennej swodki” Nr 4, Razwiedupr na dzień 1 IV 1925 r
Y	Nr 1655 z 15 VII 1925	Częściowo przepisany, częściowo sfotografowany „Miesięczna razwiedymatielnaja swodka” Nr 11 z 1 XI 1924, Razwiedupr
Y	Nr 1658 z 15 VII 1925	Dołączenie do przesłanych Nr 1609 z 7 VII przepisanych egz. „Miesięcznej wojennej swodki” na 1 VIII 1925 Nr 8. Dodatkowo rozdział „Łotwa”

Y	Nr 1678 z 18 VII 1925	Częściowo przepisane, cz. Sfotografowane rozdziały Turcja, Chiny, Japonia z wydawnictwa Razwiedupra na dz. 1 IV 1925
Y	Nr 1716 z 25 VII 1925	Sfotografowane: „Wojenno tiechniczeskiju swodku” Nr 4, Razwiedupr na dzień 1 V 1925
Y	Nr 1753 z 31 VII 1925	Zestawienie Razwiedupra „Wojennaja swodka Nr 9” na dzień 1 X 1924
Y	Nr 1788 z 6 VIII 1925	„Wojenno politeczeskiju i ekonomiczeskiju swodku” Razwiedupra na dzień 1 III 25 Nr 1
Y	Nr 1794 z 11 VIII 1925	„Politswodku” Razwiedupra Nr 1 – 1925; „Politswodku” Razwiedupra Nr 2 – 1925; „wojenno-ekonomiczeskaja swodka” Razwiedupra Nr 1 1924 r

Materiały otrzymane ze źródła „Y”. Zestawienie własne, CAW, Oddział II..., sygn., I.303.4.2031, I.303.4.2033, I.303.4.2035

Dostarczone opracowania pozwoliły ocenić stan wiedzy oraz poznać analizy sytuacji Razwiedupru dotyczące Polski i innych państw. Z tego samego źródła II Oddział wszedł w posiadanie pracy poświęconej teorii wywiadu „Kanwa agenturnoj razwiedki” autorstwa Kuka. Por. Zaćwilichowski po powrocie do Polski przetłumaczył monografię<sup>41</sup> i, co ciekawe, mimo że tekst w Związku Sowieckim był tajny, został wydany drukiem przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Publikacja miała wypełnić lukę i służyć jako podręcznik dla oficerów. Szef Wydziału II Ewidencyjnego ppłk Wacław Piekarski następująco uzasadnił konieczność edycji: *Praca Kuka nie zawiera nic co by wskazywało na organizację, a nawet metody wywiadu sowieckiego, ogłoszenie jej więc drukiem, nie może w niczym ujawnić, że znamy te metody. Książka nie powołuje się na żadne inne źródła prócz autorów ogólnie znanych jak: Leval, Kłębowski, Thibaud etc. Ponadto ogłoszenie jej nie może w żadnym wypadku skompromitować źródła skąd książkę otrzymaliśmy. Miałbym zastrzeżenie co do jednego ustępu, ale tylko z uwagi na Francuzów, a mianowicie ustępu, który mówi o kredytach tajnych francuskich asygnowanych na propagandę na terenach okupowanych i robotę antysowiecką<sup>42</sup>.*

Drugim źródłem łotewskim por. Zaćwilichowskiego była policja polityczna, z którą współdziałał od początku przyjazdu. Obie strony wymieniały się przede wszystkim materiałami o ruchu komunistycznym, natomiast za miesięczną opłatę 100 dolarów otrzymywał dokumenty Kominternu, m.in. budżet na rok 1925/26<sup>43</sup> oraz szyfry Poselstwa Sowieckiego w Rydze<sup>44</sup>. Z kolei fiaskiem zakończył się zamiar uzyskania wspólnego źródła informacji o OGPU<sup>45</sup>. Kierownik placówki

41 Pismo II Oddziału do Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego Nr 1994/II.Inf.B z 14 IX 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1750.

42 Pismo, tamże.

43 Materiały przekazane przez placówkę „Nord” Nr 1377 z 10 V 1925 ze źródła „P”, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.2031.

44 *Przedkładam przy niniejszym odpis depezy szyfrowej tut. przedstawicielstwa sowieckiego. W przyszłości będą przedkładał wszystkie depesze wystane zarówno szyfrem jak i tekstem otwartym z tut. Poselstwa*

usiłował ugruntowywać współpracę z policją polityczną w ten sam sposób jak w przypadku wywiadu łotewskiego, a więc za pomocą rozwijania bezpośrednich kontaktów z szefem policji. Po kilku miesiącach współpraca, rozwijana również dzięki gratyfikacjom finansowym, przeistoczyła się w kontakty nieoficjalne: *Obecnie policja godząc się na pracę ze mną poza plecami R [chodzi o Rosensteina – K.P.], a obawiając się, by R. o tym się nie dowiedział, usposabia mnie możliwie nieprzychylnie do R. rozdmuchując całą aferę [chodzi o sprawę Bruno Ringa – K.P.] i doczepiając do niej szereg przystawek*<sup>46</sup>. Tymi przystawkami były informacje o zakulisowych działaniach kmdr. por. Jarocińskiego, usiłującego za pomocą presji wywieranej na płk. Rosensteina, pozbyć się swego pomocnika. Ten ostatni doniesienia zignorował i skwitował następująco: *W odpowiedzi na to podkreśliłem w bardzo zresztą oględnych słowach, że powyższa wiadomość podana na wstępie jest niezgodna z prawdą, gdyż podobne sposoby postępowania w polskiej armii nie mają miejsca. Płk. Jarociński z którym mam idealne stosunki mógłby bardzo prosto i jasno odwołać mnie. Następnie dałem do zrozumienia Fridrichsonowi, że o ile prawdą jest druga część jego informacji tj., że płk Rosenstein informuje o wszystkim kpt. Kleina [oficer wywiadu niemieckiego – K.P.], w takim razie podejrzewa on swego szefa Oddz. II możliwie o działalność na niekorzyść własnego państwa. Fr. w pierwszej sprawie nie oponował mówiąc, że możliwe, że się myli. Co do drugiej twierdził stanowczo, że kontakt między Ros.[ensteinem] a Kleinem istnieje stanowczo*<sup>47</sup>. Być może por. Zaćwilichowski stał się przedmiotem gry między łotewskim wywiadem a policją polityczną. W każdym bądź razie nie do końca zdawał się dostrzegać istoty toczących się wokół niego wydarzeń, szczególnie jest to widoczne w kontekście przytoczonych wcześniej słów attaché: *Dzięki absolutnej zarozumiałości on nie widzi niestety, jak go wszyscy naokoło nabierają, a myśli, że wszystkim imponuje i bable, bable bez końca. W tym kontekście wypowiedź kmdr. por. Jarocińskiego nabiera wyjątkowo przewrotnego charakteru. On sam bowiem, wysyłając do Warszawy krytyczne listy był jednym z nabierających swego podwładnego, który dochodzące o tym*

---

*sow. Prace nad pozyskaniem samego szyfru zostały podjęte, nie mają one jednak szans pozytywnego rozwiązania. O ile własne biuro szifrowe rozwiązałoby szyfr tut. przedstawicielstwa sow. proszę o zakomunikowanie o tym. placówce. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Szefa Wydziału III Wywiadowczego Nr 1317 z 30 IV, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 305.*

45 Pod koniec III 1925 r. por. Zaćwilichowski następująco scharakteryzował współpracę: *Stosunki moje z tot. Policją polityczną zwolna, lecz stale pogłębiają się. Obecnie doszedłem już do kwestii wspólnego wywiadu na organa GPU i w najbliższych dniach przystępuję do wystania wspólnie pierwszego człowieka. Również udostępnia mi policja polityczna wgląd do jej wywiadu na Rosję w ogóle. Materiały te w wielu wypadkach mogą konkurować z materiałami z innych źródeł, gdyż stosunkowo wywiad policji politycznej łotewskiej stoi dobrze. W dalszym ciągu ludzie wysyłani przez policję i przeze mnie będą prowadzili nasz wywiad wojskowy, w myśl otrzymanych przeze mnie zadań. Materiały do wymiany potrzebne są nadal. Najbardziej pożądane są materiały naszej policji politycznej lub w ogóle materiały charakteryzujące działalność komunistyczną. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego Nr 62/N z 28 III 1925 do Szefa Wydziału III Wywiadowczego, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 18. W toku dotychczasowej kwerendy nie natrafiłem na materiały, które mogłyby wskazywać, iż został zrealizowany zamiar wspólnego wywiadu na OGPU.*

46 AAN, AWPRPK, sygn. A-II/79, k. 778.

47 Tamże.

głosy, traktował jak złośliwe insynuacje. Także zignorował informację o czynionych mu przez płk. Rosensteina próbach utrudnienia pracy, uznając to za pomówienia, mimo że autor ostrzeżenia nie był przypadkowym człowiekiem, ale opłacanym źródłem. Był nim dobrze wprowadzony w kulisy spraw łotewskich urzędnik policji politycznej niemieckiej Fridrichson<sup>48</sup>. Za jego pośrednictwem por. Zaćwilichowski otrzymał dostęp do materiałów uzyskiwanych w Związku Sowieckim przez agentów policji niemieckiej działającej w porozumieniu ze swą łotewską odpowiedniczką. Nie ocenił wysoko otrzymanych danych: *Materiały są mało ciekawe. Jedyne kilka raportów wojskowych posiada pewną wartość*<sup>49</sup>. Tej samej proveniencji był kontakt oznaczony jako „T”, którym był agent policji politycznej niemieckiej zatrudniony w przedstawicielstwie handlowym sowieckim w Rydze. Przed wyjazdem na urlop do Moskwy otrzymał polecenie zdobycia szeregu materiałów wojskowych: rozkazy Rewwojenso-wieta, korpusów, okręgów, dywizji, stany dywizji strzeleckich i terytorialnych, organizacja sił powietrznych, artylerii specjalnego przeznaczenia, charakterystyki wyższych oficerów sowieckich, politycznych: dotyczących Lwa Trockiego, a przede wszystkim jego roli w WKP(b) oraz dotyczących stosunków handlowych Związku Sowieckiego z zagranicą<sup>50</sup>. Prawdopodobnie łączność z agentem została stracona. Uzupełnieniem przedstawionych źródeł był wywiad angielski, który przekazywał jednak niewiele materiałów i o niedużej przydatności<sup>51</sup>.

48 Por. Zaćwilichowski stwierdził: *Kier. agentury Fridrichson mieszka w Majorenhofie, gdzie kilkakrotnie się z nim spotykałem. [...] Następnie poinformował mnie, że komandor Jarociński chciałby pozbyć się mnie możliwie szybko z tego terenu i, że w tym kierunku podejmował już odpowiednie kroki w czasie jednej z moich podróży do Warszawy, działając na policję przez jedną „wysoko postawioną” osobę, by ta urządziła jakąś prowokację i zlikwidowała mnie. Fridrichson nie chciał wyjaśnić co to za osoba, prosił jedynie czy mogę tak urządzić, by płk Jarociński nie wiedział, że materiały pochodzą z policji. Powodem ma służyć to, że zdaniem Fridrichsona płk Jarociński powtórzy to płk. Rosensteinowi, który natychmiast powiadomił kpt. Kleina. [...] Wracając do rozmowy z 27 VI pytałem Fr. kto jest tą „wysoko postawioną osobą”, która żądała od policji utrudnienia mi pracy. Fr. po długich pertraktacjach odpowiedział wprost, że był to płk Rosenstein. Tamże.*

49 Źródło otrzymało kryptonim „P/Z”. Wspomniane materiały to: dwie odbitki fotograficzne i odpis niemieckiego meldunku wywiadowczego o RKKF, które kierownik placówki scharakteryzował: *Meldunek ten przedstawia stan floty sow. w bardzo ujemnym świetle, co nasuwa wnioski, że albo jest inspirowany, albo niemiecka ocena stanu floty sow. jest bardziej surowa niż dotychczas mi znane. Meldunek ten został przysłany przez niemieckie biuro wyw. łotewskiej policji politycznej jako materiał wymienny o Rosji, oraz opracowania „Militarische Sorgen der Soviet-Regierung”, „Militarisierung der Schulen in Sovietrussland” i „Die Dieslokation der Waffen u. Artillerielager” – Treść pierwszego meldunku świadczyłaby o tym, że niemieckie i sowieckie biura wyw. jeżeli nawet i wymieniają materiał o Polsce, to robią to nie całkowicie. Wg opinii płk. Rosensteina, z którym rozmawiałem w tej sprawie, do końca 1924 r. porozumienie między wspomnianymi wyżej biurami, bezwzględnie nie istniało. Co do stanu obecnego, nie może on nic powiedzieć. Przepuszcza jednak, że pewien kontakt istnieje; na ile ścisły nie może on jednak określić. Odbitki zrobione z oryginałów na tut. placówce. Oryginały dostarczone przez nowe źródło, o ocenę którego proszę. Pisma por. S. Zaćwilichowskiego do Wydziału III Wywiadowczego Nr 1587 z 3 VII 1925, tamże, sygn. A II/71, k. 521 i Nr 1591 z 3 VII 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.2031.*

50 AAN, AWPRPK, sygn. A-II/79, k. 784.

51 Kontakt był oznaczony jako źródło „A”. Wydział II Ewidencyjny ocenił otrzymany „Sudowej sostaw krasnago flota” jako: *Wielkiego zaufania źródło nie wzbudza, jednak nie ulega wątpliwości, że może również posiadać i materiały dobre. Uważam, że można by z niego korzystać pod warunkiem, że będzie dostarczało materiał przez nas pożądanym, a z proponowanych przez samo źródło korzystać tylko warunkowo, mianowicie po zbadaniu dokumentów u nas i wydaniu oceny. CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 78. Podobnie zostały ocenione pozostałe nieliczne dokumenty.*

Oprócz współpracy, bądź wykorzystywania obcych służb wywiadowczych, por. Zaćwilichowski usiłował zdobyć własne źródła informacji, które byłyby niezależne od Łotyszy<sup>52</sup>. Jedynym sposobem omięcia pośrednictwa gospodarzy było korzystanie z ludzi pozyskanych do współpracy przed przybyciem na miejsce, a więc z okresu służby w Ekspozyturze Nr 1, lub kierowanych do dyspozycji kierownika przez Centralę II Oddziału. Ci ostatni mieli przybywać do Rygi przez Wolne Miasto Gdańsk za pośrednictwem znajdującej się tam placówki polskiego wywiadu umieszczonej w Wydziale Wojskowym Komisarjatu Generalnego RP w w. m. Gdańsku. Jednak w maju 1925 r. kierownik „Nord” skarżył się: *W związku z tym, że pracę buduję od podstaw, w szukaniu zaś kontaktów pozostawiony jestem wyłącznie własnym możliwościom (ludzie z Gdańska nie zgłosili się), werbunek i próby nad doborem ludzi pochłaniają dużo pieniędzy*<sup>53</sup>. Przybyły bowiem współpracownik, którego zadaniem miało być werbowanie informatorów, nie wywiązał się z zadania i został odesłany<sup>54</sup>. Powodzenie natomiast przyniosła koncepcja użycia agentury zwerbowanej jeszcze w czasie służby w Wilnie. Wskazuje na to przypadek Litwina por. Juliana Niaza z 5 pp, który zdołał uzyskać plany mobilizacyjne sztabu litewskiego<sup>55</sup>. Kres współpracy przyniosła ucieczka na Litwę oficera wywiadu polskiego służącego w Ekspozyturze Nr 1. Dezercja por. Ryszarda Grzybowskiego poskutkowała znacznymi stratami przede wszystkim na kierunku litewskim<sup>56</sup>, co w konsekwencji mogło doprowadzić do paraliżu pracy w długim okresie czasu. Ucieczka miała miejsce w kwietniu, na pewno przed 14 kwietnia 1925 r, po-

- 
- 52 Z kolei podbieranie źródeł Łotyszom było bardzo utrudnione, bo: *Zasadniczo lot. Sztab Gen. poza pewnymi wyjątkami źródeł nie podaje. Płk Rosenstein poinformował mnie jednak, że o ile by zainteresowało nas któreś z zagadnień przez niego omówionych, to natychmiast wskaże źródła i dostarczy dodatkowy materiał.* Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Szefa Wydziału III Wywiadowczego Nr 1394 z 18 V 1925, tamże, sygn. I.303.4. 2033.
- 53 Depesza por. S. Zaćwilichowskiego do kpt. M. Talikowskiego Nr 1443 z 25 V 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 413.
- 54 Był nim niejaki Ryżower, oznaczony jako źródło „K”, pojawił się w Rydze w marcu 1925 r., gdzie zabawiał tylko dwa miesiące. *Zlikwidowałem odsytając go do Sztabu Gen. Zwerbowani rzekomo przez niego ludzie w Gdańsku dotychczas nie zgłosili się. Obecnie już na przybycie ich całkowicie nie liczę.* Raport organizacyjny za czas 25 IV – 25 V. Por. S. Zaćwilichowski do II Oddziału i do rąk własnych Kierownika Referatu B Nr 1453 z 27 V 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 39.
- 55 W korespondencji między placówką ryską a Warszawą mowa jest również o por. 4 pp Julianie Urniazu. Należy stwierdzić na podstawie treści dokumentacji, że chodzi o tę samą postać, a rozbieżność uznać za błąd w korespondencji. *Propozycja uzyskania materiałów mob. pochodzi od por. 4. pułku piech. Litewskiej Niaza Juliana, który jeszcze w r. 1923 został przeze mnie wysłany z Ekspozytury Nr 1 właśnie z powyższym zadaniem – odnośna notatka znajduje się w rap. Org. Ekspozytury z r.1923. Por. Niaz zawarł bliższe stosunki z adiutantem Szefa Wydz. Mobilizacyjnego litewskiego Sztabu Gen., który to zgadza się dostarczyć nam mobilizacyjne plany litewskie. Na warunki postawione przez p. płk. [!] Bociańskiego zgadza się. Technicznie ma to być przeprowadzone w ten sposób, że por. Niaz, względnie sam adiutant, przyjadą z próbką materiału do Rygi lud do Gdańska. Po ocenie i omówieniu ceny, dostarczą resztę materiałów. O ile materiały będą dostarczone do Rygi, ocenę próbki przeprowadzę w porozumieniu z tut. Attache Wojsk., ustalenie zaś ostatecznej opłaty uskutečni już Sztab Gen. Informacji w tej sprawie oczekuję 17 marca 1925 r.* Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Wydziału III Wywiadowczego Referat B1 Nr 21/N z 7 III 1925, tamże. 18 III 1925 placówka otrzymała zgodę na zakup dokumentów.
- 56 Kierownik Ekspozytury Nr 1 ppłk Jan Mysłowski skarżył się, że: *Przy tej sposobności stwierdzić muszę, że jakkolwiek afera „Grzybowski” w pierwszej połowie kwietnia kompletnie uniemożliwiła jakkolwiek wywiad na Litwę, a w drugiej – w znacznym stopniu ten wywiad paraliżowała – to jednak wynik pracy placówki „Ira” w mies. kwietniu w pierwszym rzędzie w zakresie organizacji jest zbyt niski.* Pismo ppłk Mysłowskiego do por. S. Zaćwilichowskiego L.dz. 746/III.tjn.25 z 6 V 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 311.

nieważ tego dnia por. Zaćwilichowski przybył do wileńskiej ekspozytury, aby zbadać okoliczności incydentu<sup>57</sup>. Priorytetowym zadaniem placówki „Nord” stało się ustalenie rodzaju i treści informacji przekazanych przez oficera. Po niecałej miesięcznej pracy por. Zaćwilichowski przesłał do Warszawy syntetyczny meldunek: *Konfident własny, źródło bardzo dobrze poinformowane, podaje następujące informacje o sprawie por. Grzybowskiego i jej przebiegu za czas mniej więcej do dn. 5 maja. Według jego informacji por. Grzybowski podał jako powód dezercji popełnioną defraudację. Żadnych dokumentów wojskowych por. Grzybowski z sobą nie zabrał. W zeznaniach swoich miał on podać wszystko, co było mu znane o organizacji, technice i metodach polskiego wywiadu. Na podstawie jego zeznań aresztowano 9 ludzi (nazwiska meldowatelem poprzednio). Poza tym przy jego pomocy litewska policja polityczna przeprowadziła sprawdzenie całego agencyjnego materiału posiadanego przez nią w sprawie polskich organizacji. Po zakończeniu badania w kierunku kontrwywiadowczym mjr Użupis osobiście badał go o organizacji i stanie polskiej armii. Specjalnie ciekawe informacje miał on uzyskać z dziedziny organizacji polskiej artylerii i jej mobilizacji. W pierwszych dniach maja por. Grzybowski miał być również badany przez kpt. Kleina i dr. Lessnera, którzy chcieli wy badać kontakt między Wilnem a Gdańskiem i naszą pracą w Niemczech. M.in. z zeznań Grzybowskiego wywiad litewski ustalił, że prawie wszyscy ich agenci byli poprzednio na mojej służbie i zaopatrywali litewski Sztab Gen. w specjalnie preparowany dla nich materiał. Śledztwem w sprawie aresztowanych kieruje prokurator wojskowy Rymsza. Zezwala on na bicie i znęcanie się nad aresztowanymi<sup>58</sup>. Materiał z zeznań umożliwił skazanie dziewięciu osób: jedną na karę śmierci, pozostałe otrzymały wyroki krótkotrwałego więzienia. Cześć agentury uniknęła dekonspiracji<sup>59</sup>, wiedza por. Grzybowskiego była ograniczona, pozostali*

57 Zbieg służył w referacie litewskim Ekspozytury pod komendą por. Zaćwilichowskiego, a po przejściu jego do służby zagranicznej objął kierownictwo referatu. Dochodzenie prowadziła trzyosobowa komisja, do której weszli oprócz kierownika placówki „Nord” dwaj oficerowie Ekspozytury: por. Teofil Stankiewicz i por. Tadeusz Zakrzęński. Dwudniową pracę zakończono wnioskiem: *Przegląd tych akt pozwala przypuszczać, że por. Grzybowski żadnych akt oryginalnych prawdopodobnie nie zabrał. Czy por. Grzybowski robił odpisy lub kopie dokumentów – stwierdzić tego nie można.* Protokół z 16 IV 1925 r. CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791.

58 Sprawa por. Grzybowskiego, tamże, sygn. I.303.4.2031. Według kolejnych uzyskanych informacji: *Grzybowski pracuje w litewskiej policji politycznej, gdzie wspólnie z pomocnikiem szefa pol. polit. Wierzysem prowadzi dział polski. Opracowuje on zadania dla agentów wysyłanych do Polski, instruuje ich i odbiera od nich po powrocie raporty. Ponadto wspólnie z prof. Szbediewym wykłada on na kursach dla agentów litewskiego wywiadu i kontrwywiadu. Osoba por. Grzybowskiego jest ochraniana przez Litwinów, obawiają się oni bowiem zamachu na jego życie.* Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Wydziału III Wywiadowczego Nr 1718/WI z 25 VII 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 632. Według T. Gajownika por. R. Grzybowski, prowadzący rozwiązyły tryb życia, został uwiedziony przez agentkę litewską, która podczas jednego z kolejnych spotkań, uspiwszy kochanka środkiem nasennym, wykrałła dokumentację dotyczącą agentury działającej na Litwie, w tym także teczki personalne. Utrata dokumentów miała być przyczyną ucieczki oficera. W zamian za zeznania zaofierowano mu schronienie w Argentynie. Ostatecznie pozostał na Litwie i służył w Wydziale „B” Policji Kryminalnej rozpracowując polską agenturę. T. Gajownik, *Metody pracy operacyjnej litewskich służb specjalnych w Polsce po I wojnie światowej – wybrane aspekty.* „Dzieje Najnowsze” 2006, nr 1, s. 24.

59 Potwierdza to przypadek gen. Romanowskiego, który wprawdzie został już przygotowany do ewakuacji do Polski – otrzymał paszport oraz stosowną sumę pieniędzy, pozostał jednak na Litwie. Przeczekawszy



zdołali zbiec do Polski, jak wspomniany por. Julian Niaz<sup>60</sup>. Mimo, że zbieg służył w referacie litewskim, straty poniósł również wywiad na Związek Sowiecki<sup>61</sup>.

Odbudowę źródeł informacji na pograniczu polsko-litewskim miał prowadzić przysłany z Wilna do Rygi agent „8/W”, którego praca nie zyskała pochlebnej opinii: *Co do samego agenta 8/W, to dzięki pewnym lukom w organizacji pracy, wyłamał się on całkowicie spod dyscypliny i rozpoczął, mam wrażenie, dwustronną grę, chcąc zadowolić i mnie i Ekspozyturę, przedstawiając każdemu co innego a pracą zbytnio nie przeciążając się w ogóle*<sup>62</sup>. Wkrótce por. Zaćwilichowski został odciążony prowadzeniem wywiadu na Litwę, większość bowiem związanych z tym zadań została przekazana Ekspozyturze Nr 1. Do

krytyczny okres wyraził chęć ponownej współpracy. Inicjatywa generała nie zyskała uznania Szefa „dwójki”: *Oddział II Szt. Gen. jest [w] posiadaniu pisma Konsulatu Rzeczypospolitej w Lipawie, dotyczącego propozycji gen. Romanowskiego. Gen. Romanowski wystąpił z wojska litewskiego w 1923 r., wobec czego nie jest już dokładnie poinformowany o aktualnym stanie tego wojska; ponadto jako Polak nie był dopuszczany przez Litwinów do najbardziej zasadniczych tajemnic wojskowych. Z tego powodu wiadomości, którymi mógł być służyć, są przestarzałe lub też o niewielkiej wartości. Przyjęcie gen. do SG WP wobec przekroczonego wieku (67 lat) jest wykluczone. Natomiast Szt. Gen. chętnie poprze dążenia gen. do uzyskania jakiej posady w Polsce. Co się tyczy obywatelstwa Polskiego, to gen. Romanowski winien się starać je uzyskać drogą normalną, t.j. przez Konsulat w Lipawie. Pismo Szefa II Oddziału płk M. Bajera do Attache Wojskowego w Rydze Nr 3983/II.Inf.N.T.O. z 15 IX 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.2033.*

- 60 Depesza por. S. Zaćwilichowskiego do Ekspozyturze Nr 1, Nr 1384/WI z 15 V 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 349.
- 61 Por. Zaćwilichowski ustalił, że uciekinier przesłuchiwany przez oficerów wywiadu niemieckiego [...] wydał niejakiemu Steina, który pod nazwiskiem Epsteina pracował w Niemczech i związany był z Białymstokiem. Epstein obecnie został aresztowany przez Niemców. Pismo kmr. por. B. Jarocińskiego do Wydziału III Wywiadowczego Nr 1502/WI z 9 VI 1925, tamże, k. 633. Z dotychczasowej kwerendy archiwalnej wynika, że był nim znany kmr. por. Jarocińskiemu z Moskwy jeszcze z czasów przedrewolucyjnych „Nikołajew”, którego attache następująco scharakteryzował: *P. „Nikołajew” w międzyczasie 1920-1923 r. pracował w departamencie politycznym w Kownie w charakterze urzędnika do zleceń i opuścił posadę pozostając w dobrych stosunkach z Litwinami. Osobiście zdaje mi się, że robota na Kowno nie byłaby b. pożądaną, natomiast wiadome mi jest, iż „N” ma dobrą agenturę w Poselstwie bolszewickim w Berlinie, gdzie jeden z wyższych urzędników Poselstwa wymienionego, liczący się od 5 lat komunista, a w rzeczywistości nie będąc takowym, utrzymał kontakt z „N” i może dostarczać materiały. Myślę, że kontakt ten mógłby dać nam dużo potrzebnego materiału i chcę rozpocząć robotę w następujący sposób: Wystać „N” do Berlina, dokąd musiałby on pojechać dla wznowienia utrzymywanych stosunków ze swoim agentem, otrzymując od niego próbne materiały, na podstawie których można by zdecydować o kontynuowaniu roboty. Takie rozpoczęcie roboty kosztowało by nas do 150 dolarów amer. na wydatkowanie których z „wyw. funduszu żelaznego” proszę zezwolenia. Proszę również o telegraficzną zgode ew. rozpoczęcia roboty ze wskazaniem komu w Berlinie (w Poselstwie? czy w Konsulacie?) mógłby p. „N” wręczyć materiał dla przestania go do Sztabu Gen. Pismo kmr. por. B. Jarocińskiego Nr 673/WI z 20 IX 1924 do Wydziału III Wywiadowczego Referat Centralnej Agentury, tamże, sygn. A II/70-2, k. 596. Projekt został zaakceptowany przez Szefa II Oddziału. Jadąc do Berlina Mikołajew ma się zwrócić w Gdańsku w Komisariacie Generalnym (Neugarten 27) pod nazwiskiem Stein u panny Walterówny. Depesza Szefa II Oddziału płk. M. Bajera do kmr. por. B. Jarocińskiego Nr 787 z 16 X 1924, tamże, k. 595.*
- 62 Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Kierownika Ekspozyturze Nr 1 ppłk. Jana Mysłowskiego Nr 1360/WI z 9 V 1925, tamże, sygn. A II/71, k. 329. Agent zorganizował placówkę „Zachód-Lusia”, która dostarczała jawne regulaminy i wydawnictwa armii litewskiej oraz prasę. Dla placówki „Nord” pracowali jeszcze agenci: „Kukuć” dostarczający głównie raporty z obserwacji czynionych podczas podróży po Litwie. *Co do zdobytych materiałów, to nie przedstawiają one poważnej wartości. Ciekawiej natomiast przedstawia się wynik jego pracy organizacyjnej. Nawiązał on mianowicie kontakt z wskazanym przeze mnie kpt. Morzuchinem od którego ma już otrzymać materiał w czasie swojej następnej podróży.* Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Kierownika Ekspozyturze Nr 1 ppłk. Jana Mysłowskiego Nr 1586/WI z 3 VII 1925, tamże, k. 564, „Szulc”, również podróżujący, zmuszony opuścić Łotwę. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Kierownika Ekspozyturze Nr 1 ppłk. Jana Mysłowskiego Nr 1488 z 3 VII 1925, tamże, k. 477, „Rozenow”: *Jest to były oficer 3 pułku dragonów litewskich, obecnie utrzymujący się w Ry-*

jego dyspozycji pozostawiono jedynie niewielką placówkę „Wiera”, która uzyskiwała również informacje o Związku Sowieckim.

Okoliczności spotkania z agentem dostarczającym dokumenty RKKA kmdr por. Jarociński przedstawił jako jeden z zarzutów wobec por. Zaćwilichowskiego: *Jak głupio to wygląda, sam pan Pułkownik dobrze rozumie, w jakiej sytuacji jestem ja i por. Z. można sądzić chociażby z tego, że na przykład miał on dzisiaj randkę z agentem o godz. 11 1/2 i opowiadał mu powyższe o swej podróży do Warszawy (agenta tego ja osobiście nie znam, wiem tylko, że to jest Korti-Władimirow), a o godz. 6 agent ten przez trzecią osobę prosił poinformować mnie o tej rozmowie. Czyż nieprawda, że w takiej sytuacji nie można pracować!*<sup>63</sup>. Wspomnianym człowiekiem był Jan Korti vel Władimirow, działacz białoruski, który miał zwyczaj przesiadywać w restauracji „Staburaks”, z tego właśnie powodu spotkanie miało miejsce w opisanych warunkach, z czego attaché nie zdawał sobie sprawy. Korti był pośrednikiem z właściwym źródłem, którym był pisarz zatrudniony w kancelarii sztabu 2. terytorialnej dywizji z Mińska<sup>64</sup>. Tę samą metodę, czyli posługiwanie się pośrednikami, zastosował przy zdobywaniu dokumentów dotyczących RKKF – Robotniczo-Chłopskiej Floty Czerwonej<sup>65</sup>. Por. Zaćwilichowski usiłował uzyskać także źródła informacji w Poselstwie Sowieckim w Rydze. Po nieudanych próbach, do kierownika placówki niespodziewanie zgłosił się pracownik Poselstwa, który zaoferował wspólne przedsięwzięcie. W zamian za kupno fałszywych polskich dokumentów sztabowych podział pieniędzy: połowa sumy przeznaczonej na zakup miała pozostać u niego i jego współnika, natomiast reszta stanowiła by honorarium wywiadu polskiego<sup>66</sup>. Wbrew żądaniom, do Rygi został przesłany

dze z gry w ruletkę. Posiada paszport litewski. Wyjedzie na Litwę jutro. Podjął się wykorzystać dawne stosunki z oficerami lit. i otrzymać rozkazy MOK, O de B i inne dokumenty. Jako dowód uczciwej dla nas pracy dał stare szyfry 3 pułku dragonów. Żadnych pieniędzy do czasu otrzymania materiałów nie otrzymuje. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Kierownika Ekspozytury Nr 1 ppk. Jana Mysłowskiego Nr 1525 z 19 VI 1925, tamże, k. 473.

63 List kmdr. por. B. Jarocińskiego do płk. L. Bocińskiego z 29 VII 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 56.

64 27 VII 1925 r. dostarczył pierwszy materiał. Raport zawiera na ogół ciekawe spostrzeżenia z terenu ZWO. W dalszym czasie Korti miał nawiązać kontakt z konfidentem w Moskwie i Omsku. AAN, AWPRPK, sygn. A-II/79, k. 787.

65 Przykładem może być agent oznaczony jako źródło Nr 11 „Romanow” scharakteryzowany następująco: *Aleksander syn Roberta von MOOR, były płk żandarmerii ros. Przed wojną pracował nad Bałtykiem. Po zaznajomieniu się w prywatnym towarzystwie w jednej z rozmów wyjaśniła się możliwość współpracy wywiadowczej. 20 VII. Ostatecznie umówiona współpraca wyw. na SSSR. Ostatnimi czasy w wywiadzie nie pracował. Posiada kontakt w Wniesztorgu [przedstawicielstwo handlowe – K.P.] w Rydze (b. podoficer żand.). Ma przyjaciela b. współpracownika na granicy sow. w rejonie Zilupe oraz b. podwładnego pisarza kancel. w Witebsku. Dano mu zadanie nawiązać ścisły kontakt z powyższymi osobami. Tamże, k. 997. Już po opuszczeniu Rygi przez por. Zaćwilichowskiego agent Nr 11 przekazał sprawozdanie o stanie okrętów floty bałtyckiej RKKF. Na uwagę zasługuje okoliczność uzyskania materiału: *Powyższy materiał podaje wyczerpujące informacje o zdolnościach bojowych i stanie wszystkich okrętów floty bałtyckiej. Wg zapewnienia informatora, któremu nie mam podwodów nie wierzyć, jest to odpis meldunku dowódcy floty bałtyckiej wręconego prezesowi RWSR. Pismo kmdr. por. B. Jarocińskiego do Wydziału III Wywiadowczego Nr 2024 z 11 X 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.2033.**

66 Pożądanym materiałem miał być jakikolwiek dokument dotyczący umowy wojskowej polsko-francuskiej podpisanej w czasie pobytu we Francji delegacji polskiej kierowanej przez gen. dyw. W. Sikorskiego na przełomie X i XI 1924.. Por. Zaćwilichowski wyjaśniał warszawskiej Centrali: *Osobiście zależy mi bardzo na otrzymaniu tego dokumentu, daje mi to bowiem możliwość nawiązania bliższych stosunków z misją*

dokument powstały rzekomo w I Oddziale SG WP dotyczący pertraktacji w sprawie zakupu uzbrojenia z Francji<sup>67</sup>. Centrala dwójki wobec nalegań agenta o dostarczenie dokumentu z umowy polsko-francuskiej wycofała się z transakcji, pozostawiając decyzję o dalszych losach kontaktu w rękach por. Zaćwilichowskiego<sup>68</sup>. Do kolejnej operacji dezinformacyjnej został wykorzystany agent oznaczony jako Nr 11<sup>69</sup>. Wulfson mimo zastrzeżeń pozostał w Rydze i pod koniec lipca nawiązał pierwszy kontakt z sekretarzem Konsulatu Sowieckiego<sup>70</sup>. Se-

*sow., o które to stosunki, jak dotychczas starałem się bezskutecznie. Jako formę dokumentu, która data by się łatwo zaaplikować mógłbym wskazać: musi to być 4-5 kartek tekstu francuskiego odpisu jakiegoś protokołu konferencji, względnie umowy, najlepiej związanej z ostatnim pobycem Pana Ministra S. Wojsk. w Paryżu. Treść zupełnie dowolna: dostawa broni, amunicji, uzgodnienie działania, przesłanie instruktorów itd. itd. materiał ten według legendy, jaką podam do misji, będzie skradziony w którymś z oddziałów naszego Sztabu Gen., będzie to więc odpis do którego prosilibym załączyć kartę przesyłającą z adnotacją np. „do wykonania”, pieczęcią wpływu i 2-3 parafami. W razie zgody sam dokument mogę sfabrykować na miejscu. Proszę jedynie o przesłanie wskazówek i pisma omówionego wyżej. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Wydziału III Wywiadowczego Nr 1460 z 27 V 1925, tamże, sygn. I.303.4.1791, k. 47.*

- 67 *Dokument ten należy na placówce sfotografować i tylko w takiej formie agentowi sprzedać; natomiast oryginał po wykorzystaniu z pierwszą pocztą zwrócić. Uważam, że dokument ten może być sprzedany za cenę nie mniejszą jak 2000 zł. Połowa uzyskanej sumy musi być przesłana do dyspozycji Wydziału III. Agentowi należy zaznaczyć, że kontakt w Oddziale I Szt. Gen. został pozyskany i że w przyszłości, o ile za materiały będzie dobrze płacił, będą postępowaly nadal o większej wartości. Pismo Szefa Wydziału III Wywiadowczego do por. S. Zaćwilichowskiego Nr 2295/II. Inf. B.T.O. z 3 VI 1925, tamże.*
- 68 *Sfabrykowany dokument był zaadresowany do Szefa Francuskiej Misji Wojskowej. Zawierał prośbę, partą ustaleniami rozmów gen. W. Sikorskiego w Paryżu, o przedstawienie Polsce oferty sprzedaży 40 armat 240 mm oraz 48 czołgów lekkich, 5 ciężkich i 18 samochodów pancernych z zakładów Renault i Citroen. AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 507-508. Na podstawie dopisku ręcznego na piśmie por. S. Zaćwilichowskiego do Wydziału III Wywiadowczego Nr 1565/WI z 27 VI 1925: *Chodzi o nieprawidłowości finansowe po sprzedaży dokumentu. „Wnioski: 1) albo płk. Szych [płk armii carskiej, były kierownik placówki „Wiera” – K.P.] oszukał sam, 2) albo został oszukany. W każdym razie dalsze sprzedawanie dokumentów za pośrednictwem Szycha do dnia wyjaśnienia tej afery jest nie do pomyślenia. Zac., można przypuszczać, że dokument został sprzedany, choć kupującym mógł być już ktoś inny. AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 499.**
- 69 *Był nim Apolinary Kochański vel Paweł Wulfson. Jego przybycie do Rygi, został wysłany przez Ekspozyturę Nr 1, prawpłowo por. Zaćwilichowskiego w zakłopotanie: *Co to, ja nie jestem agendą placówki. Agentu Wulfsona wyjątkowo zatrzymałem i próbuję użyć do jakiegokolwiek pracy. Wynik prób zakomunikuję. W przyszłości proszę porozumieć się telegraficznie ze mną przed przystaniem mi agentów na wypróbowanie, na terenie obcym jest to bowiem dość ryzykowne, same nawet zgłaszanie się niewypróbowanych agentów może mnie zdekonspirować. Pismo por. Zaćwilichowskiego do ppłk. Jana Mysłowskiego Nr 1623/WI z 8 VII 1925, tamże, k. 597. Według opinii kpt. M. Talikowskiego: [...] agent jest b. nerwowym i niezrównoważonym człowiekiem, którego należy b. silnie trzymać w rękę, nie pozwalając mu na wybryki. Z tego powodu uważam, że do akcji inspirowania nie nadaje się, tym bardziej, że akcja inspirowania za pomocą materiałów przesyłanych z Centrali jest technicznie b. trudna do przeprowadzenia i może dać wręcz przeciwnie rezultaty. Agent ten jednak ze względu na to, że jest człowiekiem lojalnym mógłby nam oddać duże usługi pracując w innym charakterze. Dobrze byłoby, gdyby można było pokierować tą sprawą tak, aby bolszewicy zaangażowali go jako swego pracownika, bez obowiązku dostarczania danych z Polski. Pismo kpt. M. Talikowskiego do por. S. Zaćwilichowskiego Nr 3884 z 4 IX 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.2033.**
- 70 *Kontakt uzyskał za pośrednictwem Alfonsa Orto-Osisa, agenta sowieckiego (w 1923 r w czasie służby w polskim lotnictwie wojskowym jako telegrafista przekazał dokumenty Sowietom), którego znał jeszcze z pobytu w Gdańsku. Wulfson, aby ułatwić sobie pracę, podał się za byłego oficera Milicji Ludowej z 1919 r. oraz przewodniczącego lokalnego komitetu PPS, który następnie z polecenia policji politycznej przybył do Rygi, aby prowadzić wywiad na Litwie. Rzekomo rozczarowany postanowił nawiązać kontakt z wywiadem sowieckim. AAN, AWPRPK, sygn. A-II/79, k. 808-810. Na uwagę zasługuje relacja agenta przedstawiająca procedurę werbunku: *W dniu 26 VII 25 byłem po raz drugi u sekretarza konsulatu Sowieckiego. [...] Przedłożyłem Sekretarzowi kopię podania łącznie z życiorysem i dwiema fotografiami. Załącznik Nr 1 był pierwotnie zredagowanym przez mnie podaniem, które jednak zostało odrzucone ze względu na brak jasnego określenia ofiarowywanej pracy konsulatu. Byłem tymczasem zmuszony do napisania drugiego podania (zał. 2), w którym stosownie do żądania sekretarza wymienilem, że ofiaruję im swoje usługi w charakterze politycznego agenta z zaznaczeniem przez kogo czerpie ofiarowywane im informacje. Podalem trzy nazwiska: Jankowskiego, który jest naszym pracownikiem w Eksp. Nr 1 w Wil-**

kreতারz spośród żądanych informacji otrzymał jedynie sfabrykowany list zaadresowany do agenta, dotyczący sytuacji w rosyjskim ruchu monarchistycznym w Polsce. Nie wywiązanie się z zadań było przyczyną fiaska przedsięwzięcia – Wulfson na żądanie Sowietów został aresztowany i wydalony z Łotwy<sup>71</sup>.

W kontekście dokonanego przeglądu źródeł por. Zaćwilichowskiego należy zakwestionować wiarygodność zarzutów stawianych przez kmdr. por. Jarocińskiego, który w korespondencji z warszawską Centralą podważał istnienie niektórych z nich lub zasadność klasyfikacji pewnych kontaktów jako źródeł wywiadowczych: *Przed moim powrotem z urlopu por. Z. w ciągu dwóch dni zapisywał dossiers agentów – niestety niektórym z nich nie mogę dać wiary, ponieważ nie mogę wierzyć w to, aby pomocnik szefa policji politycznej mógł z por. Z. prowadzić rozmowy o tym, że pptk. Jarociński w porozumieniu z „wysoko postawioną osobą” (ptk. Rosenstein) chciałby się pozbyć por. Z. możliwie szybko z terenu Łotwy. Podobnie też nie wytrzymują krytyki zarzuty dotyczące użyteczności i ilości otrzymywanego materiału: Wprost śmieszne przedstawia się mnie zapisanie do dossier źródła „J” [błąd, powinno być „Y” – K.P.] (pptk. Rosenstein) stosunku por. Z. do ptk. Ros.[enstein], w którym on opisuje, że „stosunek mój z ptk. R zupełnie poprawny, bezceremonialnie koleżeński. Targujemy się zupełnie otwarcie zarówno o pieniądze, jak i materiał. Ze względu na to, że jestem porucznikiem, nie krępuje go to zupełnie. Mnie również to nie krępuje”. Myślę i jestem przekonany, że akurat różnica rang i wieku musi krępować ptk. R, a nie stwarzać takie stosunki, jak myśli por. Z. Że to wszystko nie jest przypadkiem, a celowo robione przez por. Z, przekonują mnie liczne meldunki jego do mnie o tym, że policja polityczna daje jemu mało materiału, bojąc się dekonspiracji, gdyż wywiadem zajmuje się nie on jeden wyłącznie, a ma wgląd do wywiadu jeszcze jedna osoba (ptk. Jarociński). Natomiast wytykane również kłopoty finansowe były spowodowane zmniejszeniem budżetu „Nord”<sup>72</sup>. Kierownik placówki starał się postępować zgodnie z instrukcjami płynącymi z Warszawy. Dlatego właśnie rozwijał, mimo przeszkód, współ-*

---

*nie, Ossowskiego, który pracuje w Oddz. II Szt. Gen., a z którym już w swoim czasie mówiłem o ewent. jego podstawieniu, jeszcze w Gdańsku, trzecie nazwisko por. Darskiego, jakkolwiek faktycznie to jednak adres już przestarzały i tenże nie wie nic o mojej obecnej pracy. Zadanie jakie wyznaczył mi sekr. kons. jest 1) stwierdzenie o liczebności i działalności przeciw Sowietom wzgl. zamiarach organizacji monarchistycznych rosyjskich w Polsce i nazwiska stojących na czele tych organizacji, 2) ewent. liczebność i nazwiska poszczególnych kierowników policji politycznej, również ich działalność przeciw Sowietom na terenie Polski. Informacje te miały być podane możliwie po tygodniu, oczywiście zastrzegłem się co do terminu ze względu na konspirację. Jednocześnie Sekr. Kons. wyraził życzenie, abym mógł mu przedstawić już posiadane informacje i wówczas ostatecznie będziemy mogli omówić dalszą działalność. Na zapytanie moje w sprawie gaży i w ogóle wynagrodzeń za informacje otrzymałem odpowiedź, że sam tymi sprawami się nie zajmuje i po omówieniu kwestii z odnośną osobą będzie mógł mi dać konkretne wyjaśnienie. Tamże, k. 791-792.*

71 Pismo kmdr. por. B. Jarocińskiego do Wydziału III Wywiadowczego Referat Kontrwywiadowczy Nr 1881 z 7 IX 1925, CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.2033.

72 Por. Zaćwilichowski usiłował uzyskać jak największy budżet dla swojej placówki: *Druga sprawa. Na Boga nie obrzynań budżetu. Ledwo ziپیę z tym, co mam. Żałuję bardzo, że zgodziłem się na obcięcie 100 dolarów. Nie idzie tu zresztą o moją zgodę, bo wiem, że jesteś w takiej sytuacji, że musisz obrzynać, ale zrób przyjemność i obetnij komu innemu, a nie mnie. (Od tamtego na pewno dostaniesz taki*

pracę z wywiadem łotewskim, poszukiwał źródeł mogących dostarczyć materiały dotyczące przede wszystkim Związku Sowieckiego, zaś w mniejszym stopniu Litwy. Po dezercji por. Ryszarda Grzybowskiemu, placówka zgodnie z instrukcją ograniczyła wywiad na Litwę do niezbędnego minimum<sup>73</sup>, natomiast głównym zadaniem stała się inwigilacja Poselstwa Sowieckiego w Rydze<sup>74</sup>. Zarzuty stawiane przez attache nie stały się powodem odwołania oficera z placówki<sup>75</sup>. Można przypuszczać, że przyczyną były konsekwencje ucieczki por. Grzybowskiemu<sup>76</sup>. Por. Zaćwilichowski prawdopodobnie wrócił do Polski w sierpniu 1925 r. i objął stanowisko referenta w Centrali II Oddziału<sup>77</sup>.

Przed majem 1926 r. kilkakrotnie odwiedził Sulejówkę, natomiast w czasie przewrotu umocnił zaufanie jakim obdarzył go Józef Piłsudski, który oddelegował go do Wilanowa, aby odebrał akt kapitulacji od wojsk rządowych. Następnie od 17 maja 1926 r. był członkiem Komisji Likwidacyjnej gen. Lucjana Żeligowskiego, którą opuścił 15 czerwca, by po krótkiej przerwie objąć 1 lipca

---

*sam list jak ode mnie, z życzeniem, abys mnie budżet obciął*). List por. S. Zaćwilichowskiego do kpt. M. Talikowskiego z 27 V 1925, tamże, sygn. I.303.4.1791, k. 43.

- 73 1. Placówka Nord wywiadu politycznego na Litwę i żadnych agend wywiadowczych z działaczami politycznymi z Litwy Kowieńskiej nie ma prawa utrzymywać. 2. Sieć wywiadowcza na Litwie nie może w żadnym wypadku zająć się z pracą działaczy politycznych. 3. Jest również rzeczą absolutnie wykluczoną, aby kontakt z działaczami politycznymi na Litwie był utrzymywany przez agentów placówki. 4. Zarządzenia te mają na celu uchronić w każdym wypadku działaczy politycznych na terenie Litwy od dekonspiracji przez czynniki wywiadowcze. Powyższe przesyłam do ścisłego przestrzegania. Depesza II Oddziału do por. S. Zaćwilichowskiego Nr 1976 z 9 V 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 390.
- 74 Pismo II Oddziału do por. S. Zaćwilichowskiego Nr 3037 z 16 VII 1925, tamże, k. 650.
- 75 Zarzuty attache odpierał kpt. M. Talikowski, który na jednym z listów umieścił odręczną uwagę: *Por. Zaćw. jest oficerem bezwzględnie wartościowym, cieszącym się w Oddz. II Szt. Gen. zupełnym zaufaniem i na razie może jeszcze czas dłuższy pełnić służbę w Sztabach*. CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.1791, k. 56.
- 76 Wskazuje na to następujący passus dokumentu poświęconego sprawie: *W myśl wskazówek Grzybowskiemu, szef policji politycznej Ryczas, organizuje grupę osób, których obecnie instruuje i wysyła do Rygi z zadaniem dostania się w charakterze zaufanego pracownika do por. Zaćwilichowskiego. Ryczas zamierza zaopatrzyć tych ludzi w większą ilość inspirowanych dokumentów litewskich. Przy wysyłaniu tych ludzi wzięto pod uwagę wszystkie wskazówki Grzybowskiemu co do sposobu nawiązania kontaktu z nim. Mają być wzięte pod uwagę jego przyzwyczajenia i słabe strony. Litewska policja polit. postanowiła za wszelką cenę zdekonspirować por. Zaćwilichowskiego. W związku z tymi pracami Raczyś przesunął swego pomocnika – Łaszasa-Spirydonowa do Morzejek, skąd będzie on kierował całą pracą na Rygę. W chwili obecnej Grzybowski współpracuje z lit. policją polityczną w charakterze jej nieoficjalnego instruktora*. Pismo „Nord” do Wydziału III Wywiadowczego Nr Nr 1463 z 27 V 1925, AAN, AWPRPK, sygn. A II/71, k. 634.
- 77 Akta personalne nie zawierają ani daty ani też przyczyny odwołania. Termin VIII 1925 r. jest przypuszczeniem wysnutym na podstawie zachowanych dokumentów. Po powrocie do Polski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Szef Wydziału Wywiadowczego ppłk L. Bociński 5 XI 1925 r. następująco uzasadnił wniosek o nadanie odznaczenia: *Oficer o wybitnych zdolnościach organiz. służby informacyjnej. W czasie długoletniej swej pracy na stanowisku oficera wywiad. osiągnął b. dobre rezultaty przyczyniając się w znacznej mierze do osiągnięcia szeregu zadań Oddziału II. W pracy ambitny, sumienny, wytrwały, nie zwracający uwagi na trudności fizyczne. Polecane mu zadania wykonywał śmiało i odważnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca jego w pasie pogranicznym, jak i na terenie obcym. W roku 1924 w m. lipcu odznaczył się w walkach z oddziałami dywersyjnymi na pograniczu sow. przyjmując czynny udział w potyczkach z bandytami. W każdym poszczególnym wypadku por. Zaćwilichowski znajdował się pod bezpośrednim ogniem band dywers. i zawdzięczając swej nieustraszonej odwadze znacznie przyczynił się do likwidacji i tropienia takowych. Jednocześnie podkreślam specjalne zasługi, jakie położył nad zorganizowaniem służby informac. na terenie Litwy Kowieńskiej. Na odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi w zupełności zasługuje*. CAW, Oddział II..., sygn. I.303.4.377. Odznaczony był także trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Wojskowym Zasługi Litwy Środkowej, jugostowiańskim Orderem Orła Białego V kl., łotewskim Orderem Trzech Gwiazd V kl. i Orderem Korony Włostkiej V kl. Ponadto dwukrotnie otrzymał pochwały: rozkazem Dcy Grupy Bieniakonie Nr 41/22 L.3528/V z 1922 r. [...]

1926 r. stanowisko sekretarza osobistego Kazimierza Bartła<sup>78</sup>. Zdobył uznanie i zaufanie premiera, który całokształt pracy sekretarza u swego boku podsumował w laurkowej opinii: *Od dnia, w którym wypowiedziałem swoją opinię o p. por. Zaćwilichowskim upływa dokładnie rok i dziewięć miesięcy. Przez cały ten czas sąd mój wypowiedziany 5 stycznia 1927 r. o p. por. Zaćwilichowskim pogłębiał się i potwierdzał. Przez swoją wrodzoną i powiem wyraźnie niezwykłą inteligencją, przez swoje całkowite oddanie się pracy i przez swoje zdolności był p. por. Z. nieocenionym moim współpracownikiem, zawsze czujnym i zawsze ochotnie podejmującym się wykonania poleceń. Cechowały go zawsze żołnierska otwartość i szczerłość, którego obok innych znamion jego prawego i skryzalizowanego charakteru pozwalały mu na zażywanie mojego zupełnego zaufania. Ludziom z którymi pracuję, stawiam bardzo wielkie wymagania, por. Z. wszystkim im znakomicie sprostał. Rozumiejąc, że człowiek o tak niezwykłej wartości ma legitymację do zajęcia w Polsce wybitnego stanowiska, z prawdziwym bólem rozstaję się z nim, aby umożliwić mu dokończenie studiów. Proszę, aby przełożone władze wojskowe nie szczędziły temu wybitnemu oficerowi swego poparcia. Wymaga tego ideowość Państwa<sup>79</sup>. Opinia została wystawiona przed przejściem oficera do MSZ, gdzie objął stanowisko radcy, równocześnie odchodząc do rezerwy<sup>80</sup>. Wysyłany w specjalnych misjach do Genewy i Paryża miał przed sobą wszelkie widoki, aby rozwijać karierę, która została gwałtownie przerwana 24 października 1930 r., kiedy zmarł wskutek obrażeń odniesionych podczas wypadku samochodowego<sup>81</sup>.*

---

za niezmordowaną pracę na polu wywiadowczym oraz rozkazem Szefa SG gen. dyw. W. Sikorskiego L.26306/II.Inf.II.C z 24 X 1922 r. za [...] wzorowe zorganizowanie służby bezpieczeństwa w czasie pobytu Komisji Kontrolującej Ligi Narodów w Pasie Neutralnym.

- 78 Mimo przejścia do administracji rządowej pozostał na etacie II Oddziału. Za służbę w 1927 r. Szef „dwójki” ppłk. T. Schätzel ocenił go następująco: *Charakter wybitnie inteligentny, rzutki i bystry, człowiek zasługujący na pełne zaufanie. Posiada dar inicjatywy i dużą łatwość brania odpowiedzialności, czasem nadmierną. Na ogół oficer wybitny, zasługujący na to by się nim specjalnie zająć dla uzupełnienia wykształcenia i pogłębienia studiów. Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1927. Ocena została podtrzymana w roku następnym. Od 1 I 1928 r. oddany do dyspozycji Komendanta Kadry Piechoty. AP Stanisława Zaćwilichowskiego.*
- 79 Tamże. W gabinecie premiera Kazimierza Świtalskiego znalazł się u boku ministra skarbu Ignacego Matuzewskiego legitymującego się służbą w wywiadzie, w latach 1921-1923 był Szefem II Oddziału SG.
- 80 Por. Zaćwilichowski uzasadnił prośbę o przeniesienie do rezerwy takimi słowami: *W wyniku tych prac [sekretarstwo – K.P.] zatraciłem zupełnie kontakt z wojskiem i przerzuciłem się zupełnie na inny rodzaj pracy. Obecnie Pan Prezes Rady Ministrów polecił mi pełnienie funkcji Szefa Gabinetu. Chcąc dobrze wykonywać tę pracę oraz chcąc poświęcić się w pracy administracji ogólnej proszę o przeniesienie mnie do rezerwy armii. Pismo por. S. Zaćwilichowskiego do Ministra Spraw Wojskowych z 19 II 1930. Akta personalne S. Zaćwilichowskiego.*
- 81 Według metryki śmierci przyczyną zgonu był krwotok wewnętrzny. Tamże. Na miejscu katastrofy zginął również Szef Wydziału Wywiadowczego II Oddziału ppłk. dypl. Jan Tatar. Okoliczności wypadku są przedmiotem różnorodnych dociekań, patrz chociażby W. Kozaczuk, *W kregu Enigmy. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918-1939*, Warszawa 1999, s. 128 i 290. J. Giedroyc w przywołanych na początku artykułu wspomnieniach zauważył: *Z Genewy wrócił do Drugiego Oddziału; wkrótce po powrocie jadąc na jakiś proces szpiegowski, zginął w wypadku samochodowym. Lubił szybką jazdę. Prowadził jak wariat. Miał dwadzieścia osiem lat. J. Giedroyc, op. cit., s. 27.*